

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.  
Zespół (fond) 73.  
Archiwum Ostapa Ortwina

98. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały redakcyjne. Jan Stur: „Głód”, „Smutek”, „Nagrobek”, „Człowiek wędrowny”. Wiersze (6).

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

Львівське бібліотека АН УРСР  
Відділ рукописів  
№ Опт. 92/n. 7.

Стор. 41  
(Sturjan)

"Głód", "Smutek", "Nagroba",  
"Człowiek wędrowny" — поезії.

10. р.

10. м.

Варш.

м. пол.

Автографи.

7

Z drugiej części poematu p.t. „Esej wędrówny”.  
Epilog.

Ciemuż krzycycie: snów Twoich barwy białe i czarne?  
Ciemuż krzycycie: „snów Twoich lice białe i krzywe?”  
Słuchajcie: Wielki przyległ w Boży Świt,  
Błądzi samopas po ulicach miasta  
- Bez króla maga - jeno z garbem swym!  
Kędyż się juki podziaty podróżnie?  
Któżto się skradał, zabijał w tę noc?

x

Jam jest kolumna o straszkanyh ście,  
    nad ruinami stercząca: -  
Świątynie, gmachy, wieże, krużganki,  
Zrenie - zbrodnie, mety zamglone,  
Z pod rzesz przykrótkich mrugające krowie!

O jeszcze jedna regła upada,  
o jeszcze jedna pięść zwałona.  
Granit wieniąca gwiazd aureole  
krona, śpiewająca -

Z bieli kolumny leżącej wygląda -  
bysie widzieli - ?!

- „Tę Wielkiego myśmy ujrzeć,  
Na tę króla myśmy wspomnieć,  
Myśmy w zwierciadle dziś się przejrzeć,  
Myśmy -- w zwierciadle - ??

(nie wiem)

Wzrost schłodna skóra na dłoniach naszych;  
Mówisz: -- nie ma -- ??

Mysimy ja nigdy o zmierzchu - <sup>rusyli</sup> ~~stajili~~;  
Mysimy żyli dniami i nocą, dniami i nocą rękawice,  
Przymierzali długi, długi -  
Dłonie małe, dłonie wielkie,  
Pręgnięte, centrowane,  
W rękawicach - białe, - białe -  
Bielusienkie!  
Dłonie nasze - czyste są!

a ja wreszcie Jotra w serce swoje wciął  
- Bęka kolumna -  
o dół zbieram codziennie okruchy  
- Tak się może -  
o dół stawiam raz na rok kolumnę  
- z tych okruchów -  
o dół zmieniam dziesięć lat boksu  
W radość, co jednę jako chwałę Toma.

A wczoraj śpiewam:

Nie sepy, my! Z poręgniętych Tom  
W wężynie zrodził się korupcie,  
Uderza w mizny Tom a dswen  
- O, serca złe! o, głowy głupie! -  
Skon!

Dwumastu Trzeba apostołów,  
 - zakaśniękawy -  
 Dwumastu Tęgiel chłopów Trzeba,  
 - O, dusze - gotzbie! -

Z zakaśka domów,  
 z pod pieleszy,  
 Z poza szafy, z nad sufitu,  
 z zgrzytu zębów i łanuchów - Tak się tworzy  
 - lwał drobny - lukojadu -  
 z obgryza wszystkie palce,  
 = (Postrożenie, patrz, paznokcie!)  
 z wysysa sok z zrenicy,  
 z wszystkie śiany i tapety  
 z foteli i łóżnice,  
 z powozy i wagony  
 z re na nice - z re na nice -

legli już pokotem: -

Karty!

Honosas, nigdy nie umarły, -  
 zno w przylytem!

\*

Biorę do garści gliny kamal,  
 W twarz <sup>(w)</sup> ~~ham~~ i z rzucam -

Przeklenstwa Trąd!  
 Wilepli! - W osach błota kamal!!!

4  
Przybyłem - nie wiem, skąd?  
Na sąd?

A kto z was dobry: peret sięw!

"H zremicach teza szępsia lōni,  
A przed nim droga bita skrami -

Przybyłem - nie wiem, skąd - ?  
Na sąd?

I, czemu - no się zadawał z wami?

Jan Sturz.

Jau Star <sup>wersi</sup> głód

Jako te przy bezdomne wtroszym się po świecie  
z pyskiem wesołym: jada! na smietniku życia.

A kiedyś z poza płotów, gdzieś z za dui ubrycia  
Wieni drabna dłoń kijem nas grzmi po grzbiecie.

Jako te przy bezdomne wtroszym się po świecie.

<sup>wstęp</sup>  
Hdwersas sierść swą jezjny, niły ciemię róży,  
Rozplonimej wstrach stonca. Les serc naszych lić,  
Który się w rozjęk dzwondw spękanym purpurcy  
I rozrasta w kwiat lilji: Trup swą bielą duży,  
Nikt nie stypzy wśród pysków zglodniatego wycia.

<sup>wstęp.</sup>

Jako te przy bezdomne wtroszym się za życia -

~~Jau Star~~

Smutek.

A były wargi, jak pierwiosnek białe  
I młody lotus w bieli doskonałe.

słyły wargi-sen: niecałowane,  
Znajdźcie oserwień, zórz ginących ranę.

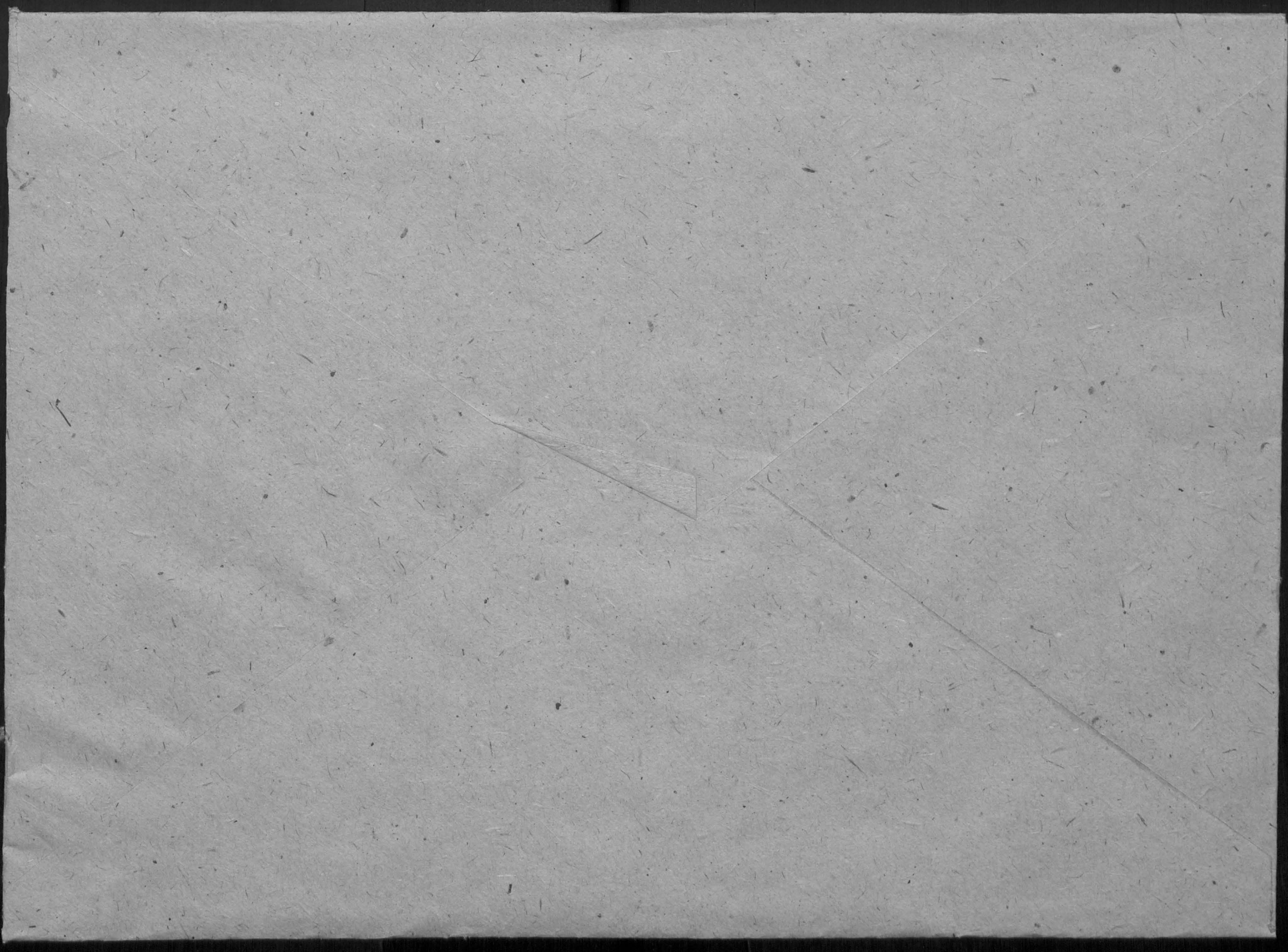
słyły wargi jak lód w zimie sine.  
Pocałowały cud wiosniamy, - Śmierć.

Nagrobek

Ja, stonice martus białe na Tan'osceem niebó,  
które się upaja sokiem moich żył  
I w tysiąc też rozwija na moim pogrzebie,  
Ja, stonice - przecie byłem.

I jam stonice byłem!

Jan Tłw



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**